

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Hasło Ogrodniczo-Rolnicze

Czasopismo poświęcone rozwojowi postępowego Ogrodnictwa i Rolnictwa w Polsce

WYCHODZI POD REDAKCJĄ ANTONIEGO GŁADYSZA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: TARNÓW, UL. MARSZ. FOCHA 16

SKRYTKA POCZTOWA 125

KONTO P. K. O. Nr. 408.606

Rok IV

Tarnów, dnia 1 sierpnia 1935 r.

Nr. 8

TREŚĆ NUMERU:

DZIAŁ SADOWNICZY. Uprawa drzewek owocowych w wazonach — Dopelnienia i poprawki — Standaryzacja produktów szkółkowych — O normalne owocowanie drzew owocowych — Jak można długo przechowywać ścięte zrazy i oczka do uszlachetniania drzewek owocowych — Czy należy uprawiać w sadzie lucernę — DZIAŁ OCHRONY ROŚLIN: Ochrona roślin w sierpniu — O zaprawianiu ozimin — Wolek zbożowy — Jakie są najlepsze opryskiwacze. DZIAŁ PSZCZELARSKI: Leśna pasieka przemysłowa — O typ ula dla pasieki przemysłowej — Kalendarz robót w pasiece na sierpień. DZIAŁ WARZYWNY: Uprawa pieczarek. Dział kobiecy — Komunikaty — Pytania i odpowiedzi Redakcji



W głębi duży sad wzorowy w Rzuchowej pod Tarnowem

Prenumerata w kraju wynosi: Rocznie 4 zł, półrocznie 2.50 zł, kwartalnie 1.50 zł, numer pojedynczy 50 gr. — Prenumerata roczna na Amerykę 2 dol. na Francję 25 fr, na Czechosłowację 32 koron cz., na Niemcy 4 marki

tylko sucha zaprawa

ZIARNIK



ZAPEWNI
ZDROWY I BOGATY
PLON



JAWORZNO

Wedle nowej taryfy kolejowej obowiązującej
od 20 lipca br.

przewóz supertomasyny

najodpowiedniejszego nawozu fosforowego pod zasiewy ozime

znacznie potaniał

Koszta przewozu 10 ton sopertomasyny

na odległość;	wynosił dotąd:	obecnie wynosi:
50 km.	51.— Zł.	37.— Zł.
100 "	76 — "	50.— "
200 "	106.— "	60.— "
300 "	128.— "	65.— "
400 "	152.— "	80.— "
500 "	171.— "	100.— "

W tym samym mniejwiecej stopniu obniżona została taryfa na przewóz drobnicowych ładunków supertomasyny.

O tyle też mniej kosztować będzie rolnika supertomasyna loco stacja odbiorcza.

Wszelkich informacji w sprawie nabywania i stosowania supertomasyny udzielają bezpłatnie i odwrotnie:
ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOT. W MOŚCICACH I W CHORZOWIE
Korespondencję prosimy kierować do Fabryki w Chorzwowie — G. Śląsk.

HASŁO OGRODNICZO-ROLNICZE

Czasopismo poświęcone rozwojowi postępowego Ogrodnictwa
i Rolnictwa w Polsce

Rok IV

Tarnów, 1 sierpnia 1935 r.

Nr. 8

Rękopisów Redakcja nie zwraca

DZIAŁ SADOWNICZY

Prof. WACŁAW BEDNAR

Uprawa drzewek owocowych w wazonach

Miłośnik drzewek owocowych, znajdujący się w okolicy, gdzie warunki klimatu, a szczególnie gleby nie sprzyjają uprawie tych roślin, może pomimo tego posiadać większy lub mniejszy sadek drzew karłowych, hodowanych w cebrykach lub wazonach.

Do niedawna budowano szkoły ludowe na najgorszych nieużytkach i na takim miejscu przeznaczano też kawałek ziemi pod ogródek szkolny. W takim to właśnie wypadku hodowla wazonowa drzewek owocowych może oddać niemałe usługi.

Przypatrzmy się, jakie korzyści przedstawia ten sposób uprawiania drzewek owocowych dla amatora:

1) Rozporządzając niewielką przestrzenią ziemi, może pomimo tego uprawiać rozmaite rodzaje drzew owocowych, a będąc w możności je łatwo zabezpieczyć od różnych wpływów atmosferycznych, może zapewnić sobie owocowanie tych drzew.

2) Wskutek rychłego owocowania drzewek tak uprawianych,

można bardzo prędko przekonać się o wartości nowych odmian.

3) Drzewka takie dadzą się każdej chwili przenieść na inne miejsce, co czasem jest rzeczą bardzo pożądaną.

Aczkolwiek prawie wszystkie rodzaje drzew owocowych nadają się do takiej uprawy, to jednak jabłonie, grusze najlepsze dają wyniki.

Ponieważ drzewka uprawiane we wazonach zmuszone są zadławić się małą ilością ziemi, należy wybrać do tej uprawy takie drzewka, które z natury słabo rosną, a które mają dużo korzeni włóknistych, aby mogły pokarmy w zupełności, z danej im ilości ziemi wyzyskać. Będą to więc drzewka szczepione na karłowych podkładkach: na pigwie dla grusz, na rajskich dla jabłoni, na damascenach dla śliw i na machalepce czereśnie i wiśnie. Szczepki jednoroczne są najstosowniejsze, bo z nich możemy przez umiejętne przycinanie dowolne formy wyprowadzić: krzak, kolumnę, stożek, palmetę itd.

Najodpowiedniejszym czasem sadzenia jest jesień. ❀

Co się tyczy ziemi, musi ona zawierać jaknajwięcej pokarmów; wszystkie jednak nawozy powinny być zupełnie rozłożone. Najodpowiedniejszą będzie tu mieszanina $\frac{2}{3}$ ziemi darniowej i $\frac{1}{3}$ ziemi gnojej z małym dodatkiem wapna gaszonego, szczególnie dla drzew pestkowych.

Wielkość wazonów lub cebryków, do których sadzimy, zależną będzie od wielkości drzewka, średnica jednak nie powinna przekraczać 30 cm u góry, a 22 u dołu. Wysokość wazona może być 35 cm.

Mając wszystko przygotowane, przystępujemy do sadzenia w ten sposób, że najpierw przykrywamy skorupami dziury, które powinny się znajdować się u spodu, aby umożliwić odpływ zbyt ciężkiej wody. Potem dajemy odpowiednią warstwę ziemi, a na niej sadzimy drzewko. Korzenie (skaleczone) należy stosownie przyciąć. Przy dalszem napełnianiu ziemi baczyc należy, by ona się dostała należycie pomiędzy wszystkie korzenie, co zapomocą kawałka drzewa łopatkowato przyciętego łatwo się da skutecznić. Następnie ziemię lekko ugniatamy, a na wierzchu zostawiamy miskę, by woda przy podlewaniu miała się gdzie zatrzymać. Po posadzeniu należy roślinę gruntownie podlać.

Gdy ziemia obeschnie, stawiamy drzewka tak posadzone w miejscu zacisznym, pod zimę dołujemy wazony w ziemi, a celem zabezpieczenia korzeni drzewka i wazonów od mrozu nakrywamy powierzchnię choiną i liśćmi, a ilość przykrycia stosujemy do siły mrozów. Na wiosnę przycinamy gałązki stosownie do formy, którą zamierzamy

drzewku nadać i rozstawiamy rośliny tak, by każda miała należytą przestrzeń do swego rozwoju.

Ażeby ziemia nie wysychała, zakopujemy wazony do $\frac{2}{3}$ wysokości, a powierzchnie ich wyścielamy przegniłym nawozem. Podczas lata należy drzewka starannie podlewać i czynić to gruntownie, a nawet od czasu do czasu, np. raz na tydzień, podlać ziemię rozcieńczoną gnojówką i to najlepiej nad wieczorem. Gdyby ziemia przed podlaniem gnojówką we wazonach była suchą, należy najpierw podlać czystą wodą.

Drzewka takie, na których się utworzyły pączki owocowe, także na wiosnę podczas kwitnienia należy zabezpieczyć od mrozów. Najlepiej do tego posłużyć może stelarz, urządzony z łąt, który podczas ostatnich mrozów owieszamy choiną lub matami, a na który podczas kwitnienia położyć możemy okna inspektowe. Dla lepszego zapylenia się kwiatów dobrze jest od czasu do czasu drzewkiem lekko potrząść. Po okwitnieniu można okna zdjąć, a drzewka w razie potrzeby rozstawić lub na inne stosowniejsze miejsce przenieść.

Do pięknego rozwoju drzewka i owoców wielce się przyczynia częste skrapianie roślin wystawą deszczówką; skrapianie to jednak należy skutecznić tylko wczesnym rano lub przed wieczorem.

Co drugi rok należy ziemię odświeżyć, a w razie potrzeby przesadzić drzewko do innego, zwykle większego wazona.

Z odmian drzew owocowych do uprawy wazonowej polecam następujące:

Jablonie: Kronselską, Kokszę Pomarańczową, Chałamowską, Renetę Ananasową, Ontario, Si-que Tillisch, Cellini, Renetę Baumana.

Grusze: Williamś, Berę Hardego, Guyotę i Esperenę Bergamotkę.

Śliwy: Renklodę zieloną, Jefferson i Kirkę.

Czereśnie: Olbrzymkę Napo-

leonkę i Hedelfińską.

Wiśnie: Osthaimską i Łutówkę.

Brzoskwinie: Amsden wczesną i Riverśę wczesną.

Morele: Wielką wczesną i Ambrozię.

Cieszyłbym się, gdyby tych kilka słów przyczyniło się u nas do większego rozpowszechnienia tej tak zajmującej i wdzięcznej hodowli drzew owocowych.

ANTONI GŁADYSZ, Bratislava (Czechosłowacja)

Dopełnienia i poprawki

Pod powyższym tytułem znajdujemy w Nrze 7 „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ z dnia 1 lipca 1935 r. artykuł Prof. Jankowskiego. Artykuł ten — jak słusznie autor podkreśla — nie powinien przejść bez skutku. Istotnie trzeba w tej chwili dołożyć wiele starań, aby pobudzić tych wszystkich sadowników-pomologów, którzy gdzieś w oddalu zaskorupili się i znaku życia o sobie nie dają, a mogliby dużo nam powiedzieć z własnej długoletniej praktyki o tych czy innych odmianach uprawianych w różnych częściach kraju z dobrym skutkiem.

Kwestję wypowiedzenia się przez szerszy ogół pomologów o tych czy innych odmianach bodaj czy nie pierwszy poruszałem na łamach „Ogrodnika“ warszawskiego i „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ w 1934 r. i dobrze się stało, bo okazuje się, że Komisja Pomologiczna dezyderaty moje w 100% uwzględniła, wzywając obecnie do współpracy nad ustaleniem nowego doboru odmian drzew owocowych dla poszczególnych województw Polski, wszystkich sadowników-pomologów.

Jeżeli sadownicy t. zw. terenowcy zechcą obecnie wypowiedzieć swoje uwagi o odmianach drzew owocowych, które mają dobre i złe strony w różnych dzielnicach Polski, to materiału Komisja Pomologiczna będzie miała dużo i będzie mogła na podstawie tego materiału wypracować nowy dobór odmian drzew owocowych, który przyjęty zostanie przez cały ogół ogrodników i rolników bez żadnych zastrzeżeń.

Materiał, z którym ten czy ów sadownik pojedzie na Zjazd sadowniczy do Warszawy, który odbędzie się jesienią br., winien być — mojem zdaniem — uprzednio przedyskutowany na powiatowych czy wojewódzkich zjazdach sadowników, albo przedrukowany na łamach czasopism ogrodniczych pod znakiem ewentualnej dyskusji.

Ponieważ oświadczenie udziału w Zjeździe Sadowniczym nie wezmę, gdyż termin powrotu mojego z zagranicy jest jeszcze nieustalony, przeto pozwolę sobie uwagi moje odnośnie doboru odmian drzew owocowych dla województwa krakowskiego, częściowo lwowskiego i stanisławow-

skiego poniżej podać w myśl odezwy Prof. Jankowskiego.

Województwo krakowskie podzielone zostało na dwie strefy klimatyczne, tj. na część I niziną, która obejmuje także trzy powiaty woj. lwowskiego i na część V podgóorską, ciągnącą się od Białej ku wschodowi powyżej miast: Wadowice, Myślenice, Bochnia, Brzesko, Tarnów, Krosno aż do granicy rumuńskiej. Strefa ta zaczyna się od 350 metrów nad poziomem morza.

Według tymczasowego doboru odmian drzew owocowych, zalecanych przez Komisję Pomologiczną do masowej uprawy w strefie V podgórskiej, należą następujące odmiany:

Jabłonie letnie: Inflancka (oliwka żółta), Oliwka czerwona;

Jesienna: Kronselska;

Zimowe: Bojkena, R. Landsberska, Malinowe Oberlandzkie.

Grusze: Faworytka, B. Liońska, Salisbury;

Śliwy: Kirka, Renkloda Ulena, Renkloda zielona, Węgierka z Bühlerthal, Węgierka włoska, Węgierka zwykła, Wiktorja.

Czereśni i wiśni dla strefy V Komisja Pomologiczna nie zaleca.

Na zasadzie mych badań i wieloletniej obserwacji proponowałbym do strefy V podgórskiej dodanie do już istniejącego doboru jabłoni zimowych, Cesarza Wilhelma i Bukówkę. Zarówno jedna, jak i druga odmiana przetrzymały w tej części kraju zimę w 1929 r. w 100%.

Do istniejącego już doboru odmian grusz w strefie V-tej proponowałbym na zasadzie mych spostrzeżeń dodanie Bery Boskowej, jako odmiany jesiennej i Proboszczówki, jako odmiany zimowej. Odmiany te doskonale udają się w tej strefie

i mało cierpią stosunkowo od mrozów.

Z doboru śliw w strefie V proponowałbym usunięcie Kirki i Renklody Uleny, a na miejsce tych dwu odmian wstawić Renklodę Althana. Kirka wprawdzie ma duże zalety w innych województwach, ale na Podkarpaciu, gdzie opadów atmosferycznych jest stosunkowo więcej, gnije na drzewie. Podobnie dzieje się z Renklodą Ulena.

Oдноśnie czereśni i wiśni, których Komisja Pomologiczna do uprawy w strefie V nie zaleca, proponuję na zasadzie mych badań do uprawy następujące odmiany:

Różową wczesną (Marmurkowa), Napoleonkę, Czarną Fromę i Hedelfińską.

Z wiśni proponuję Łutówkę i Hortensję.

Przejdźmy skolei do strefy I nizinnej. Strefa I, która obejmuje cały powiat chrzanowski, dąbrowski, mielecki i strzyżowski, oraz część powiatu białskiego, wadowickiego, krakowskiego, bocheńskiego, brzeskiego, tarnowskiego, jasielskiego, krośnieńskiego i tarnobrzaskiego, Komisja Pomologiczna zaleciła następujące odmiany drzew:

Jabłonie letnie: Inflancka (Oliwka żółta), Oliwka czerwona;

Jesienna: Kronselska;

Zimowe: Reneta Baumana, Bojkena, Biękne z Boscoop, Koksę Pomarańczową, Renetę Landsberską, Malinową Oberlandzką;

Grusze: Faworytka, Salisbury, Tiriotka, Williamsa;

Śliwy: Dobra z Bry, Kirka, Renkloda Althana, Renkloda Ulena, Renkloda zielona, Waszyn-ton, Węgierka z Bühlerthal, Węgierka włoska, Węgierka zwykła;

Czereśnie: Bütnera czerwona, Czarna późna, Czarna Fromma, Grolla, Koburska, Marchijska, Miodówka, Hedelfińska, Różowa wielka, Różowa wczesna;

Wiśnie: Goryczka królewska, Książeczka, Łotówka, Ostheimska.

Z doboru odmian jabłoni w tej strefie proponuję usunięcie Renety Baumana, a wstawienie na jej miejsce Cesarza Wilhelma, oraz dodanie Kantówki Gdańskiej. Reneta Baumana jest zbyt czuła na mróz, a przytem silnie podlega struposzowi.

W doborze grusz proponuję Gnyotę i Kongresówkę. Odmiany te doskonale udają się w tej części kraju i są bardzo zachwalane przez rolników miejscowej własności.

Z dotychczasowego doboru śliw w strefie I proponuję usunięcie Renklody Uleny, a wstawienie Lowanki.

W doborze czereśni proponuję na zasadzie mych uwag uwzględnić Napoleonkę, a w doborze wiśni Królową Hortensji

Dr P. HOSER

Standaryzacja produktów szkółkowych

Na zebraniu walnem Związku Producentów Drzew i Krzewów w dn. 18 maja r. b. omawiana była sprawa standaryzacji (wzorcowania) produktów szkółkowych sprzedażnych i ustalono następujące normy, którym produkt wzorcowy odpowiadać winien.

I. Drzewka owocowe pełne

Pień drzewek owocowych winien być prosty, gładki, zdrowy, bez uszkodzeń i bez wystających sęków. Korona winna się składać z 5 gałęzi u drzew uszlachetnionych przy ziemi, zaś co najmniej z 3 gałęzi u drzew uszlachetnionych w koronie. System korzeniowy winien być dobrze rozwinięty. Co do wysokości pnia do korony i ich grubości, mierzonej na wysokości jednego metra od ziemi, ustanowiono następujące normy:

Drzewka wysokopienne (alejo-we) — wysokości 180—200 ctm., obwód pnia najmniej 8 ctm.

Drzewka pełne — wysokość

150—160 ctm., obwód pnia najmniej 6 ctm.

Drzewka półpienne — wysokość 120—140 ctm., obwód pnia najmniej 5 ctm.

2 Drzewka owocowe karłowe.

Pień drzew karłowych, zarówno krzaczastych (nie formowanych) jak i formowanych winien być 40 ctm. wysoki.

Drzewka krzaczaste (nie formowane) winny posiadać koronę o rozgałęzieniach na wzór korony drzew piennych.

Stożki formowane winny mieć budowę wyrośnia piętrową. Każde piętro winno się składać z 5 gałęzi o równoważonej sile wzrostowej i posiadać pęd przewodni. Odstęp pomiędzy piętrami ma wynosić 35—40 ctm.

U form płaskich (szpalery, kandelabry, wachlarze, formy U) odstęp pomiędzy ramionami winien wynosić również 35—40 ctm.

Sznury poziome winny być wygięte pod kątem prostym na wysokości 40 ctm., przyczem u

sznurów dwuramiennych obydwie ramiona winny być co do wzrostu. zrównane.

3. Krzewy owocowe.

Dla porzeczek krzaczastych ustanowiono 3 kategorie z różnicą cen in minus w stosunku do kategorii.

1-szy wybór — krzewy o najmniej 5 gałęziach,

2-gi wybór — krzewy o najmniej 3 gałęziach,

3-ci wybór — krzewy o najmniej 2 gałęziach.

Dla agrestów krzaczastych zasada ta sama z podziałem na 2 kategorie, a mianowicie:

1-szy wybór — krzewy o najmniej 4 gałązkach,

2-gi wybór — krzewy o najmniej 2 gałązkach,

Porzeczki i agresty piene winny mieć pnie 100—140 cm. wysokie, zaś półpiene 60—90 cm. Obydwie kategorie muszą mieć koronę z 3 gałązek.

Maliny winny być sprzedawane jako pędy jednoroczne, rosłe, starannie sortowane i dobrze ukorzenione.

Rozsada truskawek i poziomek winna być dobrze ukorzeniona.

4. Podkładki.

Określenie wymiarów, oddawana w handlu przyjęte, zostały przez zebranie uznane za normalne.

a) Podkładki dla drzew owocowych:

Siewki jednoroczne jabłoni, grusz, śliw, czereśni, wiśni, antypki:

1-szy wybór — grubość mierzona w szyjce korzeniowej $\frac{5}{8}$ mm.

2-gi wybór — grubość mierzona w szyjce korzeniowej — $\frac{3}{8}$ mm.

3-ci wybór — grubość mierzona w szyjce korzeniowej poniżej 3 mm.

Siewki dwuletnie (z wyjątkiem śliw i antypki, które jako dwuletnie są bezwartościowe):

1-szy wybór, grubość mierzona w szyjce korzeniowej 8—12 mm,

2-gi wybór, grubość mierzona w szyjce korzeniowej 6—8 mm,

3-ci wybór, grubość mierzona w szyjce korzeniowej 4—6 mm.

Za produkt standartowy może być uznana tylko podkładka, wyprodukowana z nasion dzikich mateczników.

Podkładki jabłoni i grusz muszą być pikowane lub przesadzane (2-letnie). pozostałe gatunki mogą nie być pikowane.

b) Podkładki dla róż krzaczastych:

Siewki jednoroczne Rosa canina lub R. Froebeli.

1-szy wybór, grubość mierzona w szyjce korzeniowej $\frac{5}{8}$ mm,

2-gi wybór, grubość mierzona w szyjce korzeniowej $\frac{3}{5}$ mm,

3-ci wybór, grubość mierzona w szyjce korzeniowej poniżej 3 mm.

Podkładki dla róż krzaczastych mogą być pikowane lub nie pikowane.

5. Róże szlachetne.

a) Krzaczaste:

Krzewy 1-go wyboru winny być normalnie rozrośnięte i posiadać co najmniej 3 pędy podstawowe.

Krzewy 2-go wyboru są róże o słabszym przyroście i mniejszej ilości pędów podstawowych.

b) Piene:

Na podkładki dla róż piennych winny być używane tylko Rosa canina i Rosa Froebeli (Rosa Rugosa hyb. stosowana w

Holandji nie nadaje się dla naszych warunków klimatycznych). Pnie winny być proste, proste i mieć najmniej 4—cm w obwodzie na wysokości 50 cm.

Normalne wysokości pni do korony są następujące:

Róże płaczące wysokopienne od 160 ctm wzwyż.

Róże płaczące pienne od 140 ctm wzwyż.

Róże:
wysokopienne od 100 ctm wzwyż;

półpienne od 75 ctm wzwyż;
niskopienne od 50 ctm wzwyż.

Korona winna mieć najmniej 3 pędy podstawowe.

6. Drzewa i krzewy ozdobne

a) Drzewa alejowe:

Pnie winny być proste 2 metry i wzwyż wysokie. Korony prawidłowe i równe danej partji. Obwód pnia na wysokości 1 m 8 ctm i wzwyż.

b) Drzewa parkowe:

Drzewa parkowe, wobec różnorodności gatunków i ich cech rozbieżnych nie dają się ująć w pewne normy. Ogólnie tylko powiedzieć można, że drzewa powinny być zdrowe i normalnie rozwinięte. Wysokość drzew ozdobnych liściastych piennych z wyraźną koroną winna być mierzona do nasady korony, zaś okazów o rozgałęzieniach od dołu, rozmieszczonych na całej długości pnia — do nasady najwyższych umieszczonych pędów jednorocznych. Pomiary drzew iglastych winny być podawane do wierzchołków rocznego przyrostu.

c) Krzewy ozdobne:

Krzewy ozdobne winny być rozgałęzione odpowiednio do danego gatunku i nie ogołoczone z dolnych gałęzi z powodu zbyt gęstego stanowiska w szkółce, oraz nie powinny być starsze nad 4—5 lat.

ANTONI GŁADYSZ, Bratislava

O normalne owocowanie drzew owocowych

Bardzo często daje się słyszeć wśród właścicieli sadów narzekanie na nienormalny urodzaj jabłek, gruszek, a niekiedy i śliw. W jednym roku drzewa owocowe silnie kwitły i zawiązały sporą ilość owoców, a w roku następnym bardzo słabo, lub wcale nie. Tym nienormalnym urodzajem owoców poszkodowany jest sadownik i to nie tylko wtedy, kiedy ich niema, ale nawet i wtedy, gdy ich ma za dużo, gdyż zwykle cena ich znacznie spada, a w wielu wypadkach trudno je wogóle sprzedać nawet po cenie własnych kosztów. Dzieje

się to szczególnie z owocami jesiennymi.

W czym leży główna przyczyna nienormalnego owocowania drzew?

Główna przyczyna nienormalnego owocowania drzew leży w niedostatecznym nawożeniu drzew owocowych i ich pielęgnowaniu, oraz w tem, że kiedy jest większy urodzaj owoców, zużywają one do swego wykształcenia wszystkie pokarmy dostarczane przez korzenie i asymilujące liście, następstwem czego nie są one w stanie w tym samym roku nie tylko wy-

tworzyć pączki kwiatowe, aby w przyszłym roku zakwitły i zawiązały owoce, ale nawet dobrze wykształcić te, które już na drzewie się znajdują. Dzieje się to zwykle na jabłoniach, gruszkach, a niekiedy i na śliwach.

Rzadziej ze zjawiskiem tem spotykamy się u czereśni i wiśni, ale łatwo to możemy sobie wytłumaczyć, dlaczego tak się to dzieje. Owoce czereśni i wiśni, czy innych rodzaju drzew pestkowych dojrzewają zwykle w pierwszej połowie lata, wskutek czego drzewa te do jesieni odpoczywają mimo dalszej wegetacji i mogą tyle zapasów pokarmowych przez drugą połowę lata zaskarbić, że będą mogły w następnym roku nie tylko dobrze wykształcić owoce, ale dać nawet średni przyrost, podczas gdy późne odmiany jabłek czy gruszek dochodzą dopiero w końcu września i na początku października, to jest w czasie, kiedy kończy się równocześnie wegetacja drzew. Zatem drzewa te przez cały okres wegetacyjny, jeśli w dodatku w słabej glebie i mało nawożonej nie mogły żadnych pokarmów poza dostarczeniem rosnącym owocom zachować do przyszłego roku, a mowy tu być nie mogło o tworzeniu się pączków kwiatowych w ciągu lata, które mogłyby zakwitnąć na wiosnę w przyszłym roku.

W celu uregulowania normalnego owocowania, jak można to nazwać przy drzewach owocowych, dobre jest w roku, kiedy zawiązanych jest spora

ilość owoców przerywanie ich w odpowiednim czasie (u jabłoni i gruszy najlepiej wtedy, gdy owoce są wielkości orzecha laskowego, a u śliwy wielkości fasoli perlówki), zostawiając na drzewie 25 do 40% owoców najlepiej wykształconych. Wprawdzie owoców przez takie radykalne przerywanie będzie ilościowo mniej, ale jakościowo może być nawet więcej, a drzewa wskutek usunięcia nadmiernej ilości owoców będą mogły nie tylko zawiązać pewną ilość nowych pączków, które w przyszłym roku zakwitną i zaowocują, ale dadzą jeszcze średni przyrost i będą mogły znowu utworzyć sporą ilość pączków kwiatowych na rok dalszy. Przez takie przerywanie owoców zregulujemy w 50% owocowanie, a w 100% otrzymamy owoce znacznie większe, dobrze wykształcone i cenę lepszą.

Pamiętać jednak należy o tem, że bez odpowiedniego nawożenia drzew owocowych, bez stałego i sprawnego spółchniania roli pomiędzy drzewami, bez umiejętnego prześwietlania i czyszczenia korony, gałęzi i pnia, bez sprawnego opryskiwania całych drzew w odpowiedniej porze różnemi środkami, niszczącymi wszelkie choroby i szkodniki, nie wpłynie samo przerywanie owoców na regularne coroczne owocowanie drzew.

O tem, jak nawozi się drzewa, czyści, opryskuje — pisaliśmy na łamach „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ niejednokrotnie i do tego tematu powrócimy jeszcze, zamieszczając stosowne do każdej pory artykuły.

ANTONI GŁADYSZ

Jak można długo przechowywać ścięte zrazy i oczka do uszlachetniania drzewek owocowych

Bardzo często właściciele szkółek drzew owocowych zmuszeni są sprowadzać w okresie letnim, kiedy nadchodzi pora uszlachetniania dziczek drzew przez śpiące oczko, odpowiednie zrazy różnych odmian i rodzaji drzew. Zdarza się dość często, że w czasie, kiedy nadeszły zrazy, nie można oczkowania wykonać z powodu trwających w tym czasie deszczów. Zrazy takie w większości wypadków mimo dobrego przechowania w chłodnych piwnicach psują się, a użyte oczka do uszlachetniania nie przyjmują się. Straty z tego powodu bywają niekiedy bardzo duże.

Rosyjski pomolog prof. Kiczunów radzi, jeśli nie można zaraz użyć oczek do okulizowania, przesyłkę rozpakować i zrazy umieścić w naczyniu z wodą, do której na 100 litrów dać 5 kg cukru. Zrazy te radzi prof. Ki-

czunów zanurzyć w wodzie, aby tylko dolna część na wysokości 10 cm znajdowała się w wodzie.

Sposób ten zastosowany był — jak pisze prof. Kiczunów — w jednym większym zakładzie ogrodniczym w Moskwie, gdzie przy uszlachetnianiu 10.000 dziczek jabłoni oczkami branymi ze zrazów, trzymanyh przez kilka dni w 5% roztworze cukru z wodą, 98% oczek zostało przyjętych.

Prof. Kiczunów pisze, że można także w 5% roztworze cukru z wodą trzymać przez kilka godzin ścięte oczka do zakładania wprost pod korę dziczka, naciętą w kształcie litery T.

Oczka takie zupełnie dobrze się przyjmują.

Czy sposób ten będzie miał u nas zastosowanie — pokaże czas. W każdym razie można sposoby te wypróbować

ANTONI GŁADYSZ

Czy należy uprawiać w sadzie lucernę

Dr Franc. Swoboda, naczelnik Wydziału Rolnego w Pradze, chcąc przekonać się, jak duże tworzy korzenie lucerna, polecił na jednej stacji doświadczalnej dwóm robotnikom wykopać jedną roślinę, lecz z całkowitem ukorzeniem. Po kilkunastu godzinach mozolnej pracy wyjęto cały korzeń jednej rośliny, którego długość wynosiła 205 cm. Lucerna ta uprawiana była w sadzie, położonym na wysokości 700 m nad poziom morza.

Drzewa owocowe przez cały czas uprawy lucerny w sadzie nie dawały żadnego przyrostu, jak również bardzo słabo owocowały i wykształcały owoce. Jak pisze Dr Swoboda — ze wszystkich drzew owocowych, szczególnie na brak wilgoci cierpiały jabłonie i wskutek tego duży procent drzew w ciągu trzyletniej uprawy lucerny w sadzie zginęło. Podobnie stało się w sadzie p. insp. szkolnego Szimki w Kahanowcach (Czecho-

słowacja), gdzie po zasianiu lucerny w sadzie, jabłonie stanęły we wzroście, a wszystkie Jonathany silnie zostały zaatakowane mączniakiem (*Podosphaera lentocotricha* Salm.) i wielu drzewom grozi już śmierć.

Sad ten zwiedziłem z p. Linduszką, dyr. Państwowych Szkół-

łek w Trenczynie, gdzie stwierdziliśmy, iż głównym powodem obumierania drzew jest uprawa lucerny między drzewami owocowymi.

Może to niebezpieczeństwo powstrzyma naszych sadowników od uprawy lucerny między drzewami owocowymi.

DZIAŁ OCHRONY ROŚLIN

Ochrona roślin w sierpniu

Najbardziej masowy pojaw **gryzoni polnych**, a mianowicie **myszy polnych i polników** przypada zwykle pod jesień. Okres ten zaczyna się jednak już w lecie — i zwykle w sierpniu zaczynają napływać pierwsze armie. Do tego czasu od wiosny miały one możliwość odpowiedniego rozmnożenia się — plonów jest teraz najwięcej, a zatem głód im nie dokucza, więc też mnożą się doskonale. Według ostatnich obliczeń płodność ich może być naprawdę kolosalna — dochodzi bowiem do cyfr zawrotnych. **Para polników** z gatunku *Arvicola arvalis*, jak wykazały dokładne naukowe badania dała w ciągu 322 dni 2557 osobników potomstwa, teoretycznie zaś w idealnych warunkach ilość potomstwa może sięgać 7 tysięcy sztuk.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że 25 myszy zjada tyle pokarmu ile go potrzeba dla jednego człowieka — zobaczymy, że istnienie myszy mogłyby przy sprzyjających dla nich warunkach rozwoju nie będąc tępione, zagłodzić nas tak jak legendarnego Popiela. Zwalczanie „my-

szy polnych” możemy prowadzić kilkoma sposobami. Przed przystąpieniem do opisu walki chemicznej chcemy zaznaczyć, że myszy posiadają wcale dużo naturalnych wrogów, które przez to samo zasługują na ochronę. W lasach wrogiem myszy jest przede wszystkim lis, na polach zaś wszystkie łasicowate, z pospolitą łasiczką na czele. Jak wykazały badania uczonych rosyjskich — jedna łasiczka zjada w ciągu roku do 3 tysięcy drobnych gryzoni, dlatego też gdyby ich było dużo, nigdy nie mielibyśmy kłesk wywoływanych przez gryzonia. Oprócz łasicy łaski i lisa tępią myszy polne: gronostaj, tchórz, ryjówki, a z ptaków jastrzęb myszołów, sowy, bocian i wrona.

Z trucizn najlepszą i najsukuczniejszą okazał się wprowadzony w ostatnich latach **fosforek cynku**. Do niedawna był on do nas sprowadzany z zagranicy — obecnie produkowany jest w kraju przez fabrykę „Azot” w Jaworznie. Przeciwnie myszom polnym najlepiej jest go podawać następująco:

5 kg ziarna (pszenicy, żyta,

jęczmienia lub rozdrobnionej kukurudzy) zalać wrzącą wodą na 10 minut — albo też zagotować do pierwszego wrzenia. Następnie wodę odlać i ciepłe jeszcze ziarno zalać olejem rzepakowym, lnianym, konopnym albo też roztopionym tanim tłuszczem zwierzęcym (np. po gotowaniu szynki lub kiszek), w ilości 150—200 gramów na 5 kg ziarna i dokładnie wymieszać. Po ostudzeniu ziarna wysypać je do szerokiego naczynia (nie drewnianego), następnie 100 gramów fosforu cynku dosypywać powoli ciągle mieszając ziarno długą łyżką drewnianą lub t. p. nigdy ręką, aż każde ziarno pokryje się czarnym pyłem fosforu cynku.

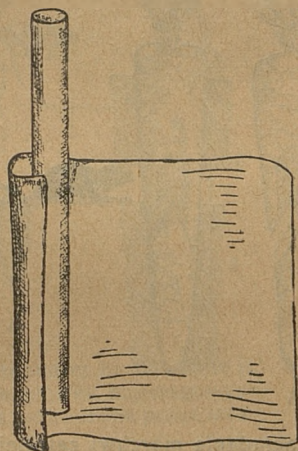
Uprzeźnio należy przygotować na litr ziarna 70 tutek w sposób następujący: kawałki papieru 12x6 cm nawijać na walcowate pałeczki o długości 10 cm i średnicy 1½ cm i zawijać u jednego końca. Tutki te napełnia się do połowy zatrutem ziarnem przy pomocy blaszanej łyżki i otwarty koniec zawija. Tak przygotowane tutki wkłada się do nor mysich możliwie głęboko, aby uchronić ptactwo dzikie i domowe od zatrucia. Można również wsypywać małe ilości zatrutego ziarna głęboko do nor bez tutek, przy pomocy blaszanego lejka lub szufelki przy końcu zwiniętej w rurkę. W tym wypadku jednak należy zważać, by zatrutego ziarna nie dotykać ręką i nie rozsypywać na powierzchnię.

Zakładanie ziarna w tutkach ma tylko na celu uniknięcie niebezpieczeństwa związanego z użyciem fosforu cynku, gdyż robotnicy zajęci zakładaniem ziarna w tutkach nie dotykają go rękami, a także unika się w

ten sposób roznoszenia zatrutego ziarna na obuwiu.

Tego rodzaju podawanie trucizny myszom zostało wypróbowane we Lwowie, a opis podany jest w niezwykle interesującej broszurze pp. Dra R. Kuntzego i Szyñala p. t. „*Masowy pojaw gryzoni polnych w r. 1930 w południowo-wschodniej Polsce*”.

Natomiast przeciwko **nornicom**, które niszczą przeważnie drzewka owocowe i przede wszystkim żyją w ogrodach, takie metody podawania trucizny

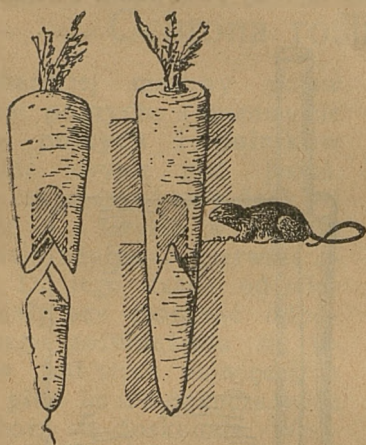


Nawijanie papieru na pałeczkę

zawodzą. Im należy podać ją inaczej, a mianowicie albo przez rozcięcie i wydrążenie marchwi, buraków czy seleru i włożenie do wnętrza pasty sporządzonej z fosforu cynku i mąki (1 część fosforu cynku na 20 części mąki i to niewielką ilością wody zarobione na ciasto) albo jak radzi fabryka:

Buraki, marchew, pietruszkę, a najlepiej seler przekroić, jedną część wewnątrz wydrążyć, resztki te opylić małą ilością fosforu cynku, wymieszać i na-

pełnić nimi z powrotem wydrążony otwór. Następnie przecięty burak złożyć i połówki połączyć przy pomocy patyczka lub związać nitką, a potem włożyć do ziemi, gdzie nornica żeruje np. przy korzeniach młodych drzewek, najlepiej w otwór pionowego chodnika nornicy. Przed założeniem zatrutych buraków lub selerów wskazane jest na przynętę złożyć parę dni przedtem niezatrute buraki czy seleri, a gdy stwierdzimy, że nor-



Zakładanie marchwi zatrutej fosforem cynku

nice je jedzą, dopiero złożyć w tych samych miejscach zatrute.

100 gramów fosforu cynku winno starczyć na sporządzenie ok. 100 szt. zatrutych buraków lub marchwi.

U w a g a: Fosforek cynku jest również trujący dla ludzi, zwierząt domowych i ptactwa, dlatego przy użyciu tej trucizny należy zachować szereg środków

ostrożności: ani fosforu cynku, ani też trutek nie dotykać ręką, po pracy ręce dokładnie umyć, strzec się przed wdychaniem trującego proszku, użyte do przyrządzania trutek naczynia i łyżki wymyć ługiem i wodą — fosforek cynku przechowywać stale w zamknięciu.

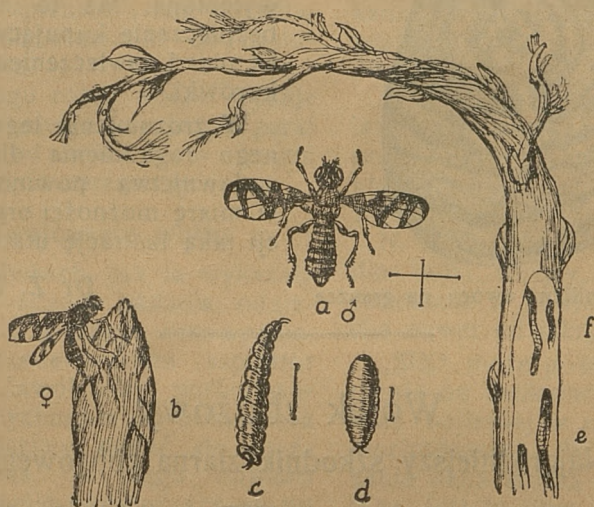
Na roślinach krzyżowych zwrócić musimy uwagę na szkodniki, których pierwsze pokolenie skończyło już swój rozwój, natomiast pokolenie 2-gie może zacząć dopiero teraz szkodzić, Chodzi nam o **bielinka kapustnika**, którego samiczki z końcem lipca i w początkach sierpnia składają na liściach jajeczka. Składane są one w kupkach po kilkanaście po dolnej stronie liści i wtedy mogą być łatwo wytępione przez zgniatanie. Szkody powodowane przez te gąsienice na kapustach mogą być niekiedy olbrzymie i dlatego też musimy dbać o to, żeby się w naszej okolicy szkodniki te zbyt nie rozpanoszyły. Oprócz zwalczania technicznego musimy również dbać o to, żeby miały one swych wrogów naturalnych, o których znajdują czytelnicy osobny artykuł w jednym z najbliższych numerów.

Jeśli nie zdołaliśmy jajek wytępić, a gąsieniczki pojawią się masowo, należy przystąpić do opryskania roślin i to taką cieczą, któraby po pierwsze nie oparzyła liści, a po drugie nie zatrzymała kapusty. Można zresztą opryskiwać kapusty i truciznami, potem jednakże trzeba uważać na to, żeby nie spowodować zatrucia ludzi. Do wytępienia

Stosuj środki do zwalczania szkodników i chorób marki „Azot”

młodych gąsieniczek wystarczy zupełnie opryskanie 2% szarem mydłem w wodzie albo płynem, zawierającym na 100 litrów wody 2 kg wapna i 3 kg soli kuchennej. Ostatnio podany środek jest dobry i tani, z tym zastrzeżeniem, że jest skuteczny tylko przeciw młodym gąsieniczkom, natomiast nie działa na starsze. Z gotowych preparatów do opryskiwania polecany bywa

owocówki jabłkówki na przezimowanie. Przed założeniem opasek musi oczywiście drzewo zostać dokładnie oczyszczone ze starej kory, bo w innym wypadku zabieg będzie zupełnie bezcelowy. Należy również zwracać uwagę na to, czy nie widać gnijących na drzewach owoców. Jeśliby takie były, trzeba je z drzew corychlej usuwać. Są one bowiem porażone grzybkami



Mucha szparagowa: a) owad doskonały; b) składanie jaj między łuski świeżo wyrosniętych główek szparagowych; c) larwa; d) poczwarka; e-f) łodyga uszkodzona przez larwy

PROPARASIT, wyrobu firmy „Universum“ w Poznaniu. W szparagarniach należy najdalej do połowy sierpnia przeprowadzić kontrolę łęcin, czy nie są one porażone przez **muchę szparagową**, której poczwarki znajdują się obecnie u podstawy łodyg. Mucha szparagowa, o której obszerniej pisaliśmy w numerze majowym, powoduje tak wielkie straty, że zwalczanie jej musimy prowadzić wszystkimi znanymi sposobami.

W sadzie najważniejszymi pracami to: zakładanie opasek chwytnych dla zwabienia larw

monilją czyli **struposzem** — który prócz tego, że powoduje gnienie owoców, a następnie zesychanie ich na drzewie (powstają t. zw. mumje) — może również porażać i gałązki w okresie kwitnienia drzew, co u pestkowych jest w ostatnich latach bardzo częste, a najbardziej uchochodzi uwagi, ponieważ jest zazwyczaj traktowane jako uszkodzenie mrozowe.

O korówce welnistej (*Schizoneura lanigera*), tym najgroźniejszym szkodniku jabłoni pisaliśmy już niejednokrotnie. W tych sadach, gdzie występuje doj-

rzyć ją jest w sierpniu najłatwiej. Dlatego w tym miesiącu



Brunatna zgnilizna owocu na gruszcze

Stacje Ochrony Roślin przeprowadzają przede wszystkim lustracje szkółek na tego szkodnika. Jeśli w szkółce zostanie znaleziony, szkółka taka na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 8 sierpnia 1928 zostaje zamknięta aż do dnia 15 sierpnia roku następnego i może być otwarta po ponownej lustracji, która wykaże, że korówka została w niej gruntownie wytępiona. Ma to na celu zabezpieczenie kupujących drzewka przed zawleczeniem do siebie korówki.

W zrozumieniu tego tak ważnego zagadnienia dla naszego sadownictwa powinni wszyscy w miarę możliwości organom Stacji taką lustrację ułatwiać.

Dr Z. Kawecki

Wołek zbożowy

Najgroźniejszy szkodnik ziarna zbożowego

OD REDAKCJI: W Związku z powszechnym występowaniem wołka zbożowego w spichrzach i młynach zamieszczamy poniżej treść ulotki wydanej przez Państwowy Instytut Naukowy Gospod. Wiejskiego oddział w Bydgoszczy.

Wołek zbożowy żyje tylko w spichrzach i magazynach, w polu nie występuje nigdy.

Tylko przez nabycie zawoźczonego ziarna można wołka dostać do spichrza, zaleca się więc jaknajwiększą ostrożność przy nabywaniu ziarna.

Wołek rozmnaża się w spichrze. Każda samica składa przeciętnie 100 jaj, po jednym do wnętrza każdego ziarna.

Larwa wygryza całe wnętrze ziarna, przepoczwarca się w

niem i wychodzi na zewnątrz dopiero po przeobrażeniu się z poczwarki w dorosłego chrząszcza. Aż do chwili wyjścia



chrząszcza ziarno zarażone nie różni się niczem, prócz mniejszej wagi, od ziarna normalnego.

Łąg chrząszczy odbywa się przez całą ciepłą część roku, najobficiej jednak z końcem czerwca i sierpnia.

Dorosłe chrząszcze żywią się ziarnem, wygryzając je od zewnątrz.

Na zimę chrząszcze kryją się we wszelkiego rodzaju szczelinach w śpichrzu i tam pozostają w odętwieniu aż do nastania ciepła.

W ciągu roku wołek wydaje 2—3 pokoleń, t. j. z jednej parki można od wiosny do jesieni mieć milion chrząszczy.

Zwalczanie wołka

W młynach, jak to wykazały przeprowadzone badania, odsiewa wołka z ziarna wraz z pośladem przedewszkimi aspirator (tarar). Zawołczony poślad należy natychmiast po odbiorze z pod maszyny podać do przesrutowania. W ciągu odbioru należy wołki rozchodzące się po worku i otoczeniu spryskać od czasu do czasu Tajfunem (Flitem).

W śpichrzach opróżnionych z ziarna należy spryskać całe wnętrze preparatem „SIX”, który wyrabia firma „SIX” w Warszawie. ul. Tłumacka 3.

Ziarno złożone w pryzmach lub w przegrodach okryć płachtami umoczonemi w dwusiarczku węgla i przykryte dla uszczelnienia brezentem przez 24 godz.

Worki zawołczone należy ułożyć w szczelnej beczce i spryskane dwusiarczkiem węgla pozostawić pod pokrywą przez 24 godzin.

W wagonach kolejowych należy po władowaniu zawołczonego ziarna przeprowadzić dokładne parowanie wnętrza parą z parowozu.

N. B. Dwusiarczek węgla jest dla ludzi trujący, a para jego zmieszana z powietrzem wybuchająca nawet od iskry elektrycznej.

„SIX” może powodować oparzenia na delikatnej skórze, przyskać najlepiej w okularach samochodowych. W ciągu przyskania okna muszą być pootwierane. Jest to płyn zapalny, zaleca się zatem jaknajdalej idącą ostrożność z ogniem.

Inż. D-SKI, Kraków

O zaprawianiu ozimin

W okresie siewów jesiennych dobry rolnik powinien dbać nie tylko o to, żeby dobrze glebę uprawić i nawieść, lecz także, by zabezpieczyć przyszłe plony przed stratami powodowanymi przez występowanie chorób.

Wykonać to można przez stosunkowo prosty i wymagający małego nakładu pracy i kosztów zabieg, tak zwanego zaprawiania (bejcowania) ziarna siewnego,

przez co zabezpiecza się przed występowaniem następujących chorób:

Pleśń śniegowa żyta, bardzo pospolita i przyczyniająca nie raz dotkliwie straty choroba. Ziarno porażone jest zwykle chudsze od normalnego i pokryte na cieńszym końcu różowawym nalotem. Po wysianiu go choroba opanowuje kielki, skutkiem czego rosną one nienormalnie, skrę-

cają się i giną najczęściej przed wydobyciem się z ziemi. Po opadnięciu śniegów pod okrywą śniegową choroba rozwija się w dalszym ciągu w postaci pleśni na wschodach, które giną całymi placami. Pleśń śniegowa dla wielu okolic jest stałą kłeską. Zmniejszyć jej występowanie można, jak to wykazały badania naukowe i szereg doświadczeń, przez zaprawianie ziarna siewnego, które nieraz jest jedynym sposobem otrzymania normalnych plonów.

Głównia żdźbłowa żyta występująca w postaci podłużnych rys na żdźbłach wypełnionych czarnym pyłem. Pył ten, to zarodniki choroby, które po wysianiu ziarna, na którym się znajdują, rozwijają się i szerzą chorobę. Rośliny opalone mają kłosa nienormalne, nieraz pozabawione zupełnie ziarna, lub też wykształcające ziarno małowartościowe.

Śniec cuchnąca pszenicy (tchorzyca) jest bardzo rozpowszechnioną chorobą, którą zauważyć można dopiero w czasie żniw, kiedy w niektórych kłosach widzi się zamiast normalnych, ziarna zniekształcone, wypełnione cuchnącym czarnym pyłem. W czasie młocki ziarna takie pękają a wysypujący się pył, będący zarodnikami choroby, roznosi ją dalej. Zarodniki padają na ziarna i po wysianiu ich kiełkują w ziemi. Wraz z wzrostem rośliny choroba dostaje się do rozwijających się ziarn i tu wytwarza zarodniki. Śniec cuchnąca powoduje znaczne straty nie tylko przez samo niszczenie ziarna, lecz także i przez to, że zanieczyszcza je swymi cuchnącymi zarodnikami, obniżając tem samym jego wartość handlową.

Zaprawianie ziarna siewnego, niszcząc zarodniki znajdujące się na powierzchni ziarna, zabezpiecza przyszłe plony przed wyżej opisanymi chorobami. Zabieg ten jednak wykonać trzeba środkiem takim, któryby spełnił swoje zadanie odkażające, lecz nie uszkodził samego nasienia.

W praktyce rolniczej znane są dwa sposoby zaprawiania: na mokro i na sucho. Omówimy je po krótko podając ich wady i zalety.

Sposób mokry oddawna stosowany w formie zanurzania ziarna w roztworach pewnych środków, lub polewania niemi ziarna — nie jest zbyt łatwym, gdyż wymaga wielkiej skrupulatności w postępowaniu, a mianowicie: dokładnego przyrządzenia roztworu i ścisłego przestrzegania czasu, w którym należy ziarno moczyć. Każdy popełniony błąd odbija się na skuteczności i osłabia zdolność kiełkowania nasion. Stosowane najczęściej przy tym sposobie środki, siarczan miedzi i formalina obniżają zawsze przy najskrupulatniejszym nawet postępowaniu zdolność kiełkowania, powodując straty, które wyrównać trzeba przez zwiększenie wysiewu. Ziarno zaprawione na mokro powinno być dokładnie wysuszone przed siewem, co znacznie przedłuża czas stracony na zaprawienie. Zaprawione ziarno nie jest jeszcze całkowicie zabezpieczone przed chorobami, gdyż może ono ulec wtórnemu zakażeniu w glebie lub przy zetknięciu z zanieczyszczonymi przedmiotami, jak n. p. workami po ziarnie.

W ostatnich latach coraz bardziej zaczął się rozpowszechniać sposób zaprawiania na sucho, polegający na wymieszaniu ziar-

na z odpowiednio rozpylonemi środkami odkażającymi. Sposób ten jest bardzo prosty i wymaga na wykonanie całego zabiegu zaledwie kilka minut. Jest więc on w sezonie siewów znacznie wygodniejszy od długotrwałego zaprawiania na mokro. Suchemi zaprawami można odkażać ziarno w każdym czasie, tak tuż przed siewem, jak też i na długo przed nim, gdyż ziarno zaprawione może przez czas dłuższy leżeć bez żadnych strat.

Z kilku znanych w Polsce suchych zapraw najlepsze wyniki tak w doświadczeniach, jak też i w szerokiej praktyce rolniczej otrzymano przy zaprawianiu krajowym preparatem „Ziarnik”. Daje on doskonałe wyniki jako środek zabezpieczający przed najgorszymi chorobami ozimin — pleśnią śniegową i śniecią cuchnącą pszenicy. W porównaniu do zapraw mokrych, zaprawianie „Ziarnikiem” daje następujące korzyści:

- 1) oszczędność czasu;
- 2) całkowita skuteczność, gdyż ziarno zaprawione nie ulega wtórnemu zakażeniu, ponieważ pył zaprawy otacza je cienką warstwą ochronną;
- 3) nieuszkodzenie siły kiełkowania, a nawet przez specyficzne działanie pobudzanie kiełkujących roślin do lepszego rozwoju;
- 4) niemożliwość popełnienia błędów dzięki prostocie sposobu stosowania.

„Ziarnikiem” zaprawia się żyto i pszenicę w ilości 200 gramów na 100 kg. ziarna. Zaprawianie wykonać można w zwy-

klej beczce lub w bębnie metalowym, który napełnia się do połowy ziarnem, wysypuje odpowiednią ilość zaprawy i przez obracanie w ciągu 3—5 minut dokładnie wymieszuje. Beczkę można zaopatrzyć w oś i umieścić na stojakach. Wygodniejsze nieco jest stosowanie specjalnej zaprawiarki, jednak i zwyczajna beczka spełni swą rolę o ile robota będzie dokładnie wykonaną.

Naogół panuje wśród rolników niesłuszne przekonanie, że zaprawianie „Ziarnikiem” jest droższe od zapraw mokrych, a to z tego względu, że zwykle bierze się pod uwagę sam tylko koszt zaprawy. Koniecznym jest jednak uwzględnianie i innych związanych z zaprawianiem kosztów. Tak n. p. po zaprawieniu na mokro 10 q ziarna pszenicy koniecznym jest na skutek obniżonej siły kiełkowania powiększenie wysiewu o 15%. Licząc pszenicę tylko po zł. 16.— za q wyniesie to zł. 24.— a wraz z kosztem potrzebnego siarczanu miedzi zł. 24 80. Tymczasem koszt „Ziarnika” na tę samą ilość ziarna wynosi zł. 19-20.

W dzisiejszych ciężkich czasach rolnik powinien kalkulować bardzo dokładnie i nie wolno mu opuszczać takiej „drobnostki” jak stratę 1.5 q ziarna pod wpływem użycia zapraw mokrych.

Wydatek gotówkowy na zakup „Ziarnika” bezsprzecznie jest wyższy niż na siarczan miedzi, jednak jak widzimy z tej kalkulacji pozornie tanie zaprawy mokre w rezultacie wypadają drożej.

Czytelniku! Czy zjednałeś już przynajmniej jednego prenumeratora dla „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”?

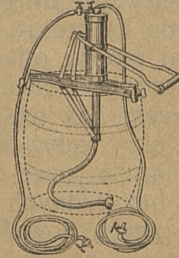
A. GLADYSZ

Jakie są najlepsze opryskiwacze?

W uzupełnieniu artykułu z Nru 7 „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”, wyjaśniam, iż opryskiwacze marki „Korona” i „Korona-Bis” pracują na dwa węże, jak objaśnia zamieszczony w tekście rysunek.

Nadmieniamy, iż opryskiwacze, które pokrótce opisaliśmy, nabywać można we wszystkich firmach ogrodnich i rolniczych. Najtaniej jednak wypada kupno aparatu, sprowadzając wprost z fabryki Alfonsa Manna,

Warszawa, pl. Małachowskiego 2 — powołując się na Re-



dakcją „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”.

DZIAŁ PSZCZELARSKI

Inż. WITOLD TYSKI

Leśna pasieka przemysłowa

Gospodarstwo pszczelarskie, wykorzystując naturalne pożytki rolne i leśne — nie sięga w głąb większych kompleksów leśnych. Powodem tego stanu rzeczy jest to, że nasze krajowe pasieki powstają inicjatywą prywatną, ograniczoną co do miejsca i przestrzeni, a większa własność leśna nie prowadzi pszczelarstwa przemysłowego.

Dzieje się to bezwzględnie ze stratą dla ogólnej produkcji miodu i jest też zerwaniem z naszą tradycją i historią polskiego bartnictwa. W Polsce przedrozbiorowej leśne pasieki były znane i ogólnie przy gospodarstwie leśnym prowadzone. Wiadomo przecież, że lasy, a zwłaszcza zręby i łąki wśród leśne kryją w sobie nieprzebra-

ne bogactwo miododajnego nektaru, przestrzenie te są tylko częściowo i skrajami wykorzystane przez gospodarstwo pszczelarskie wewnątrz natomiast wykorzystują trzmiele i inne owady.

Ten stan rzeczy jest do pewnego stopnia ujemnym obrazem naszego pszczelarstwa, tembardziej, że czasy dzisiejsze stawiają przed nami nowe zapotrzebowania artykułów pierwszej potrzeby, a w pierwszym rzędzie miodu, ze względu na jego pierwszorzędną walory odżywcze i zdrowotne.

Karpaty wchodnie stanowią jeden z największych kompleksów leśnych Polski, zwłaszcza lasy w dolinie rzeki Prutu ciągną się nieprzerwanie na dużej przestrzeni i posiadają duże ob-

szary zrębów i łąk górskich, położonych zdala od osiedli ludzkich i wobec tego nie wykorzystanych przez pszczelarstwo prywatne, rozwinięte zresztą wcale pokaznie w tej okolicy.

Wziąwszy te okoliczności pod uwagę, oraz celem wykorzystania pożytków leśnych, leżących odłogiem, Nadleśnictwo Państwowe w Jaremczu nad Prutem założyło w bieżącym roku pierwszą pasiekę przemysłową, opartą na systemie wędrownym.

Do stworzenia pasieki na większą skalę o charakterze przemysłowym zakupiono w najbliższej okolicy potrzebną ilość roji pszczelich, przewidując, że pszczoła miejscowa dostosuje się najlepiej do trudnych warunków terenowych i klimatycznych górskich.

Ponadto stwierdza się obecnie naukowo, że pszczoła rasy pokuckiej jest spokrewniona z pszczołą kaukaską, a więc jest pszczołą górską. Zaletą tej rasy jest odporność na ostry klimat, pracowitość i wielki zmysł orientacyjny.

W założonej pasiece zaprowadzono ule standaryzowane typu związkowego (amerykańskie), które dla naszych celów mają tę zaletę, że są lekkie i wygodne do przenoszenia, a następnie łatwo dostępne w pracy i dają się łatwo w czasie pożytku powiększać przez podanie nadstawki. Ule te zostały ocieplone podwójną ścianą i papierem falistym w środku, ze względu na nieprzewidziane obniżenia temperatury, zdarzające się często w górach.

Centrala pasieki położona jest niedaleko Jaremcza w dolinie potoku Zonki, na malowniczym stoku górskim. Obok pasieki wybudowano schronienie zimo-

we dla pszczół, czyli stebnik i dom mieszkalno-gospodarczy dla kierownika pasieki, mieszczący również pracownię pszczelarską i magazyn.

Pnie pszczoły pozostają bardzo krótko w pasiece macierzystej, gdyż zaraz z wiosną po ukazaniu się pierwszych kwiatów zrębowych wywozi się je partjami na zręby. Tych miejsc wywozu pszczół zakłada się kilka, a ilość pni umieszczonych w poszczególnych bazach zależy na jest od wielkości zrębów i i ilości pożytku.

Pożytków leśnych jest kilka i w tem właśnie leży cała wartość pasieki wędrownej, gdyż jak wiadomo miód segregowany jednogatunkowy posiada największą wartość tak handlową, jak i leczniczą.

Zależnie od miejsca umieszczenia pasieki wędrownej pożytki dzielą się na: pierwszy wiosenny z krzewów i drzew leśnych, a mianowicie suchodrzewia, bzu, wierzby i wszystkich prawie drzew leśnych. Drugi pożytek w miejscach bliżej połonin położonych — to kwiaty łąk górskich, na zrębach natomiast najważniejsze znaczenie ma kwiat maliny. Trzeci pożytek i ostatni — to ożyny i olbrzymie łąny wierzbowki.

Pożytki te są w dobrych latach obfite, ale zarazem i krótkie, wymagają więc wczesnego przygotowania do chwili największego zbioru, stworzenia silnych pni pszczelich, skrupulatnego przygotowania gotowych ramek z plastrami, względnie ze sztuczną węzą i stosowania nadstawek.

Po ostatnim pożytku pakuje się ule na wozy, względnie w ciężkim terenie na nosze i zwozi do pasieki macierzystej (centrali),

gdzie stawia się je na toczeniu na pewien czas, a następnie umieszcza w schronie zimowym.

Zima to okres przygotowań do przyszłej kampanji.

Przy tej pasiece przemysłowej prowadzonych będzie kilka działów pobocznych, a mianowicie wyrób sztucznej węzy na własne potrzeby i na zamówienia zamiejscowe i produkcja nasion roślin miododajnych.

Dla celów naukowych i praktycznych założono hodowlę matek rasy pokuckiej, jak również w porozumieniu z kierownikiem docentury pszczelnictwa Politechniki Lwowskiej, prof. A. Kozikowskim uruchomione zostanie w najbliższym czasie doświadczalne trutowisko.

Hodowle te są zagranicą postawione na odpowiednim poziomie, a muszą i u nas znaleźć odpowiednie zainteresowanie.

Do hodowli tej i wymienionych doświadczeń potrzebne są właśnie większe izolowane przesłanienie, położone zdala od osiedli ludzkich i pasiek tak, by obcy truteń, obdarzony w tym kierunku ogromnym instynktem, zalecieć tam nie mógł. W tem izolowanem ukryciu rasowe matki zapłodniane będą również rasowym trutniem, a w następstwie czynione będą badania nad właściwościami, wyhodo-

wanego w ten sposób pokolenia. Próby te są oparte na prawie dziedziczenia cech i winny dać najwyższe rezultaty dla naszego pszczelnictwa. Uzyskane w ten sposób rasy i odmiany lepsze i bardziej predystynowane do przemysłowej hodowli będą wprowadzane do własnej pasieki, względnie będą rozsyłane na zamówienia po kraju.

W tem miejscu musi się nadmienić, że próby wyżej wymienionych doświadczeń czynione były właśnie w Jaremczu przez p. insp. L. Webera. Doświadczenia jednak wykazały, że obrane trutowiska doświadczalne były odwiedzane przez trutnie obce, czyli że były jeszcze za mało izolowane.

Zamierzeniem pozatem Nadleśnictwa na najbliższą przyszłość jest stopniowe powiększanie pasieki do siły kilkuset pni. Powiększenie to odbędzie się przez podział naturalny, względnie przez dokupno.

Pierwsza ta próba przemysłowego ujęcia pszczelnictwa w związku z gospodarstwem leśnem jest również wzorem dla miejscowej ludności huculskiej, a być może, że stanie się również wzorem dla gospodarki leśnej, przy wyzyskaniu dla ekspansji gospodarczej wszelkich możliwości i naturalnych dóbr, dotychczas nie wyzyskanych.

Mgr ST. SZYBOWSKI, Kraków

O typ ula dla pasieki przemysłowej

Są trzy warunki pomyślnego rozwoju gospodarki pasiecznej, t. j. dobry pszczelarz, dobra okolica i dobry ul. Umieszczenie ula na trzecim miejscu nie jest

wcale przypadkowe albo niesłuszne, zwłaszcza w ogólnem pojęciu niedużego gospodarstwa pasiecznego. Gdy natomiast chodzi o pasiekę większą, to jest

w naszych warunkach przekraczając liczbą 60 pni, sprawa wyboru najodpowiedniejszego typu ula dla tego rodzaju gospodarstwa pasiecznego staje się absolutnie pierwszą, najważniejszą. Wszak dobrym pszczelarzem może się stać każdy znający „dokładną wiedzę pszczelniczą“, dobrą okolicę można wybrać z pośród wielu (choć już trudniej, a już absolutnie najtrudniej, a niekiedy wprost niemożliwą dla zwykłego śmiertelnika jest zmiana typu ula na lepszy przy większej już liczbie pni. Dlatego zawczasu należy się dokładnie zastanowić nad wyborem ula, ażeby później uniknąć poprawek, a przez to samo zamieszania i zniechęcenia.

Tak jak w sadownictwie zbyt duża ilość odmian drzew i krzewów owocowych w stosunku do powierzchni jest najmniej pożądaną, tak samo ma się sprawa z różnorodnością typów uli na pasiece.

Posuwamy się jednak dalej niż w sadownictwie, redukując ilość typów do jednego. Nie dość jeszcze, staramy się w obrębie tego jednego typu o dalej idące uproszczenie, wprowadzając dla gniazda jak i dla podstawki jednaki wymiar ramki.

Takim jest ul amerykański systemu Roota.

Jest on wyrabiany na 8—10 ramek (lepiej 10 ramek o ścianach t. zw. futrowanych albo słomianych). Wszystko co mamy przeciw temu systemowi ula jest niczem wobec ułatwienia gospodarki, jaką przynosi.

Ekonomja znajduje tutaj najwyższy swój wyraz, co przecież zawsze w gospodarstwie jest sprawą najważniejszą.

Rozpisywanie się szersze na ten temat jest tu z kilku racji niemożliwem. Przypomnieć jednak należy o starannem ucieplaniu tych uli od powaly — zwłaszcza wczesną wiosną, o czem wielu pszczelarzy zapomina, przez co rychło zniechęca się do uli z góry dostępnych.

Pozatem za wyjątkiem strony ekonomji każdy system ula jak warszawski poszerzany okaże się dobry, o ile dwa pierwsze warunki pomyślnego rozwoju gospodarki pasiecznej będą spełnione.

Wyrobem tych uli zajmuje się spółdzielnia „Pszczola“ we Lwowie. ul. Kopernika 18. Najlepiej samemu wykonać, a radzimy na staranne wykonanie i materiał pieniędzy nie żałować. Jako lekturę przeczytać można książeczkę „Ul związkowy Roota i gospodarka w nim“ W. Webera.

PIOTR WERNER, Jaremcze

Kalendarz robót w pasiece na miesiąc sierpień

Pożytek się kończy — pszczoły pędzą trutnie, szykując się do zimowli. Gdzie kwitną wrzosy, można tam jeszcze swoje pszczoły wywozić na pożytek. Pszczo-

ły teraz bardzo skłonne do rabunku, zatem bardzo uważać z podkarmieniem. Wczesne podkarmianie jest wprawdzie droższe, ale za to idą pszczoły do

zimowli z młodą muchą, ponieważ matka zaczyna na nowo intensywnie czerwić. Wcześniej podkarmiać powinni zwłaszcza ci pszczelarze, którzy mają wczesny wiosenny pożytek i chcą mieć wczesne roje. Do zimowli są stare pszczoły balastem. Roje należyce na zimę zaopatrzyć. Wprawdzie p. Zuczek radzi (B. P. Nr. 5 1935, str. 153), aby roje własnym przemysłem doszły do zamożności i dobrobytu, ale z tem absolutnie zgodzić się nie można, ponieważ każdy rój potrzebuje pomocy ze strony pszczelarza, inaczej wygląda jak żyd w próżnym sklepie. W zora-
ne ścierniska siał można no-

stryk biały dwuletni i wiązankę. Ta ostatnia zakwita w 45 po wysiewie i zaopatrzyć może pszczoły w dostateczne zapasy do zimowli.

Wobec tego, że na kawałku woszczyzny wielkości 1 dcm² mieści się 800 komórek, które z obu stron napełnione zawierają w sobie 400 gr miodu, łatwo w ten sposób obliczyć zapasy na zimę.

Miodu za bezcen się nie wyzbywać, wyloty w miarę potrzeby zwęzać. W połowie sierpnia siejemy rzepak zimowy. Rezerwowe ramki chronić przed motylicą i myszami.

DZIAŁ WARZYWNY

I. KŁAPOWSKI

Uprawa pieczarek

Uprawa pieczarek daje w pobliżu większych miast niezwykle dochody. Nie wymaga ona wprawdzie obszernych przestrzeni, ale za to wielkiej staranności. Obliczono, że do rocznej produkcji 150 kg pieczarek wystarczy 10 metrów kwadratowych obszaru.

Da się przeprowadzić wszędzie, tak na wolnym powietrzu, jak i w budynkach, byleby warunki sprzyjały tej hodowli, mianowicie by ciepłota nie spadała poniżej 20° R, by kultura posiadała zawsze odpowiedni stopień wilgoci i dużo świeżego powietrza; światła nie potrzebuje, owszem — jest ono wprost szkodliwe.

Można ją przeprowadzić na wolnym powietrzu, gdzie w

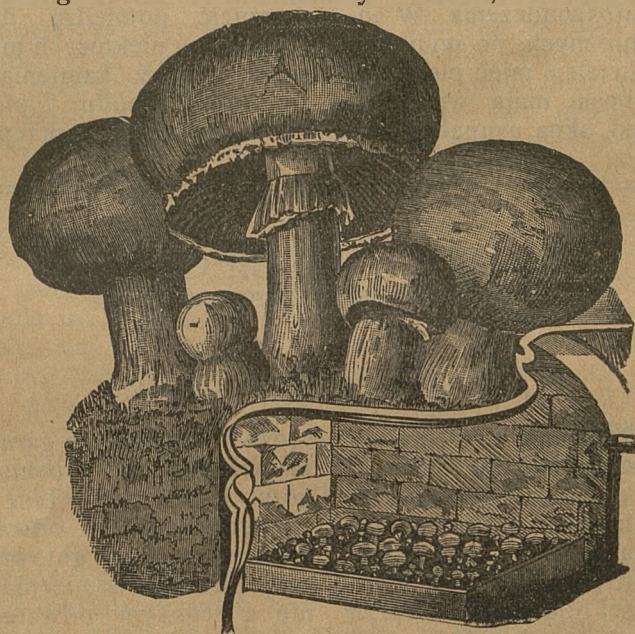
miejscu zacienionem, np. w sadzie lub pod północną ścianą budynku; w próżnych w czasie lata stodółach, piwnicach, pod brogami itp. wogóle wszędzie tam, gdzie pustka, gdzie żadna roślina dla braku promieni słonecznych wegetować nie chce.

Czego do uprawy potrzeba? W pierwszym rzędzie nawozu i to dużo ciepłego, końskiego. Ułożyć z niego stos, albo w kształcie przyzmy, jakie sypią z kamieni na gościńcach, albo w formie grządek, a można i stożków (kopczyków), byleby nawóz przy układaniu był należyście utłoczony. Można nim napełniać stare, bezużyteczne balje, cebrzyki, niskie skrzynki itp. statki, nie dające się użyć do innego celu.

Do pikowania zarodków przystąpimy, gdy się nawóz obsiedzie i gdy temperatura jego obniży się do 20° C. O zarodki, tj. o ziemię (a właściwie, stary przegniły nawóz z pieczarkarni), posiadającą zarodniki grzyba, musi się amator pieczarek wystarać; sprzedają je wszystkie handle nasion*) — rozchodzi się tylko o to, by brać je ze źródła dobrego.

grodową na grubość dwóch centymetrów. Polewanie grzęd pieczarkowych w budynkach jest niezbędnem, bo ten grzyb, jak i każdy inny lubi atmosferę przesiąkniętą wilgocią; niemniej dbać trzeba o to także w pieczarkarniach na wolnym powietrzu, jeśli nie padają deszcze.

W budynkach nie wymaga grzęda pieczarkowa żadnych innych starań, na wolnym jednak



Hodowla pieczarek

Zarodniki pikuje się na grzędzie nawozowej rzędowo, w odstępach 25-centymetrowych w ten sposób, że lewą ręką podnosi się nawóz do głębokości 6 centymetrów, w powstały dołek wrzuca się kawałek zarodków wielkości orzecha włoskiego, przykrywa podniesionym nawozem i dobrze ugniata. Po skutecznym pikowaniu, jeśli nawóz jest suchy, zwilża się grzędę letnią wodą, a potem całą grzędę przykrywa ziemią o-

powietrzu potrzebuje przykrycia, słomą lub matami, by wilgoć przez parowanie nie zmniejszyła się i by światło do kultury nie dochodziło. Im mniej światła widzą pieczarki, tem są piękniejsze.

Po sześciu, przy mniej oględnym obchodzeniu się po ośmiu tygodniach następuje pierwsze grzybobranie. Pieczarek nie wycinać, lecz wzięwszy każdą za kapelusz wykręcić delikatnie, a dziury powstałe po wyjęciu zatykać ziemią.

*) Firma Hozakowski w Torunlu dostarcza zarodniki bardzo dobre i po cenach stosunkowo niskich. (Przypisek Red.).

Zalecając uprawę pieczarek, nie mogę pominąć milczeniem, że każdy, kto chce się tem zająć, czy to dla zysku, czy z amatorstwa, nie powinien w początkach zrażać się pierwszą lepszą nieudaną próbą — jest to bowiem grzyb bardzo kapryśny i wymaga, by warunki jego rozwoju były wystudjowane i ściśle przestrzegane. Na dowód pozwolę sobie przytoczyć fakt z własnego doświadczenia. W inspektach próżnych, po wybraniu rozsady, chciałem mieć pieczarki, więc z końcem maja wpikowałem zarodki, okna usunąłem, po-

zostawiając dla przykrycia tylko lekkie maty. By zaś słońce nie prażyło, sporządziłem z mat ściankę od południa. Po pięciu tygodniach przy należytem skrapianiu ukazały się pieczarki, wielkości główki od szpilki, a rosnąc dalej, dochodziły już wielkości guzika, lecz i na tem koniec, bo później zaczęły marnieć. Zniechęcony tem, kazałem ziemię z inspektu rozwieść i rozrzucić pomiędzy drzewami i oto tu w niektórych miejscach, nawet między kamieniami, bez żadnego zachodu i pielęgnacji od lat kilku rosną przepiękne.

DZIAŁ KOBIECY

A. M.

Marynowanie rydzów

Do marynowania bierzemy rydze z kapeluszami do 3 cm w średnicy, obcinamy trzonki całkowicie, płuczemy w zimnej wodzie i odsączamy na przetakach. Tymczasem gotujemy ocet z dodatkiem liści bobkowych pieprzu i pokrajanej w plasterki cebuli lub porów. Do gotującego octu wrzucamy rydze i gotujemy je przez 15 minut, poczem wyjmujemy i ostudzamy. Ostudzone

rydze układamy do garnków lub zwykłych słoików kapeluszami do góry i zalewamy tym samym zimnym octowym odwarem, w którym one były gotowane. Dla przyspieszenia studzenia, naczynie z octowym odwarem trzymamy w zimnej wodzie.

Celem zabezpieczenia marynowanych rydzów od pleśni, postępujemy tak samo jak przy borowinkach.

A. GŁADYSZ

Chorzy na cukrzycę winni spożywać jabłka

Światowej sławy lekarz, Dr Montow pisze w jednym niemieckim piśmie, że najskuteczniejszym środkiem przeciw cukrzycy są jabłka spożyte na surowo. Pacjentom swym zaleca

skromną dietę, lecz jabłek im nie załamuje. Rano każdy z pacjentów otrzymuje 2 duże jabłka, na drugie śniadanie dwa jabłka, po skromnym obiedzie trzy jabłka, po podwieczorku trzy jabłka

i po kolacji dwa jabłka. Najwięcej używa — pisze Dr Montow — odmian jabłek takich, jak: Piękne z Boscoop, R. Baumana, Cy-

trynowe zimowe i Renetę Szampańską. — Należałoby tę receptę rozszerzyć wśród ludzi, cierpiących na cukrzyce.

HONORATA GŁADYSZOWA

Cebula jako lekarstwo przeciw rakowi

Zwyczajna cebula, która u nas każdemu nie jest obcą, uchodzi u lekarzy za lekarstwo przeciw rakowi. Prof. Dr Lachowski, którego nazwisko jest znane między badaczami na polu raka, mówi, że cebula jest dobrym środkiem przeciw rakowi, a to nie jako środek prymitywny, ale jako lekarstwo skutecznie działające. Prócz tych własności — jak pisze prof. Dr Lachowski — cebula ma wielkie znaczenie jako cenne warzywo spożywane na surowo. Cebula użyta na surowo powoduje dobre trawienie, uaktywnia człowieka w pracy, uspakaja nerwy, a ponadto użyta z miodem działa skutecznie przeciw kaszlowi.

Statystyka, którą zbierał prof. Dr Lachowski przez szereg lat w różnych krajach wykazała, że w tych krajach, gdzie się cebulę używa codziennie na surowo, tam rak

nie jest znany, a samemu nie zdarzyło się dostać pacjenta - żyda, chorego na raka. Pisze, że wśród żydów, którzy bodaj są jedynymi odbiorcami cebuli, choroba raka jest nieznaną. W czasie swych wędrówek po różnych krajach — pisze prof. Dr Lachowski — nie spotkał raka w Jugosławji i Bułgarji. Tam podobno — jak twierdzi prof. Dr Lachowski — cebula jest strawą narodową. Każdy Bułgar zamiast kawy na śniadanie, jak w Anglii $\frac{1}{2}$ kg boczka polskiego spożywa 2 duże cebule z przekąską chleba.

Wkońcu wspomina prof. Dr Lachowski także o naszych żydach w Polsce, którzy też bynajmniej nie należą do abstynentów cebuli. Zajmują bowiem III skolei miejsce w Europie pod względem spożycia cebuli.

A. M.

Soki z małą ilością cukru

Dla odciążenia soku z jagód, czysto opłókanę włożyć do miski lub garnka i zanurzyć go w większym naczyniu z wodą i pod nakryciem ogrzewać na wolnym ogniu. Zamiast do kociołka z wodą, można jagody w kamiennym garnku wstawić do ciepłego, lecz niezbyt gorącego pieca.

Gdy jagody puszczą sok i opadną, wyrzucamy je na rozpięte płótno, resztę zaś soku wyciskamy, wyjmając w płótnie, jak bieliznę.

Otrzymany sok mierzymy, dodając na jeden litr soku 60 dkg. cukru i gotujemy, szumujemy i gorący wlewamy do czys-

tych, wysuszonych i ogrzanych butelek pod sam wierzch. Korkujemy wyparzonemi korkami, obmywamy, osuszamy czystą ściereczką i zaraz lakujemy.

Jeśli do tak przyrządzonego soku dodamy mniejszą ilość cukru — należy sok sterylizować.

Po sterylizacji sok przestudzony, wlewamy do butelek, tylko do szyjki, korkujemy wyparzonemi korkami, obwiązujemy sznurkiem, postępując, jak przy sterylizowaniu kompotów.

Soki bez cukru.

Sok odciśnięty sposobem jak wyżej podano, wlewamy do butetek do wysokości szyjek, korkujemy, przywiązujemy sznurkiem, ustawiamy w kociołku, o podwójnym dnie i sterylizujemy.

Lub też odciśnięty sok wlewamy do garnka, ogrzewamy do wrzenia, gorący nalewamy do ogrzanych, lecz suchych butelek do pełna, korkujemy i zaraz zalujemy lakiem, pechem lub parafiną.

H. GŁ.

O czem należy pamiętać

Nie chodź boso do lasu, gdzie spotyka się jadowite żmije.

W czasie największych upałów i zwózki zboża z pola nie chodź z palącym papierosem ani z lampą do stodoły.

Nie wprowadzaj zmęczonych koni do zimnej wody.

Zbieraj opadalki spod drzew i używaj je na przeroby lub spasaj je trzodą chlewną.

Największą krzywdę wyrządzasz pismu, jeśli pismo zamówisz a nie uregulujesz przed-

płaty we właściwym czasie.

Nie żałuj dziecku dojrzałych owoców. Nie będzie ono chore i nie będziesz nigdy sprowadzał do niego lekarza.

Jedz sam owoce, lecz zupełnie dojrzałe.

Przed użyciem jakichkolwiek owoców oczyść suchą szmatką lub obmyj je w czystej wodzie.

Najzdrowsze owoce są krajowe i te tylko spożywaj.

Nie kupuj niczego, co nie jest pochodzenia krajowego.

Kilka słów do Szanownych Prenumeratorów!

Kiedy do nas piszecie — a piszecie nam dosyć często — nie zapomnijcie przy końcu pytania, które Wam zawsze staramy się jaknajpomyślniej załatwić, podać kilka adresów swoich przyjaciół i znajomych, którzy też chcieliby czytać pismo ogrodniczo-rolnicze, a nie wiedzą, że takie wychodzi w Tarnowie i jest najtańsze z pism zawodowych.

Gdyby każdy z Szanownych Prenumeratorów zjednął „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze” jednego nowego przedpłatnika, dalibyśmy Wam do rąk pismo nie o 32 stronach druku, ale o 64 — i za tesame pieniądze.

Nasz Redaktor p. A. Gładysz, którego spodziewamy się przed zimą w Tarnowie, po powrocie z zagranicy zapowiada „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze” znacznie

w poszczególnych działach rozszerzyć i ozdobić go zarazem kolorowymi tablicami ważniejszych odmian drzew owocowych, zaleconych przez Komisję Pomologiczną do masowej uprawy w poszczególnych dzielnicach Polski.

Pan Gładysz chce w ten sposób dać Szanownym Prenumeratorom pismo, wprawdzie nadal utrzymane w popularnym ujęciu, lecz nieustępujące najlepszym pismom zagranicznym.

Jesteśmy przekonani, że zapowiedź ta z radością przyjęta będzie przez wszystkich Szan. Prenumeratorów. Chcemy jednak przy tej zapowiedzi zgóry sobie zastrzec, że będzie ona mogła być w całości zrealizowana, jeżeli ilość prenumeratorów podwojnie wzrośnie, gdyż klisze barwne i papier kredowy czterokrotnie jest droższy, a pismo nasze utrzymuje się wyłącznie o własnych siłach, a musimy wiedzieć — Szanowni Pre-

numeratorzy — że wskutek niskiej prenumeraty walczymy stale z dużymi trudnościami finansowymi, ale mimo tych ogromnych trudności chcemy pismo utrzymać, aby chociaż w części przyczynić się do podniesienia ogrodnictwa — sadownictwa i pszczelnictwa w Odrodzonej Polsce.

Apelujemy do Was — Szanowni Prenumeratorzy — jednajcie nam nowych przedpłatników, w zamian damy Wam do rąk pismo pięknie zdobione kolorowymi tablicami i znacznie rozszerzone.

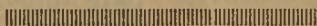
Wierzmy głęboko, że prośba nasza zostanie przez Was życzliwie poparta.

Od następnego numeru podawać będziemy nazwiska tych, którzy zjednali nowych prenumeratorów w ciągu miesiąca sierpnia.

Administracja

„Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“

KOMUNIKATY



Ogólnopolski Zjazd owocarski

Sadownictwo polskie przeżywa obecnie okres przełomowy. Żywiołowy pęd w kierunku zakładania sadów zwiastuje w niedalekiej przyszłości duży wzrost produkcji owoców, przewyższający, być może, pojemność rynku wewnętrznego.

Czynniki państwowe i organizacje ogrodnicze poświęciły sprawie sadownictwa wiele uwagi i pracy, jednakże daje się odczuwać brak programu, gospodarczego, zakrojonego na dalszą

metę, obejmującego całokształt spraw sadowniczych.

Koniecznym staje się więc sformułowanie ścisłych wytycznych dla: produkcji owoców, produkcji drzewek, przetwórstwa owocowego, ochrony drzew i krzewów przed chorobami i szkodnikami, handlu i standaryzacji, szkolenia zawodowego, słowem — całokształtu polityki gospodarczej na odcinku owocarstwa.

Towarzystwo Ogrodnicze War-

szawskie w porozumieniu ze Związkiem Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, opierając się na powyższych przesłankach, postanowiły zwołać do Warszawy w listopadzie roku bież. **Ogólnopolski Zjazd Owocarski.**

Zjazd ten zajmie się przedyskutowaniem i opracowaniem wyżej wymienionych zagadnień, ze szczególnem uwzględnieniem strony gospodarczej.

Jednocześnie ze Zjazdem urządzona zostanie Wystawa Owocarska. Zadaniem jej będzie po-

równanie owoców poszczególnych odmian doboru handlowego z różnych okolic Polski. Wystawa będzie też próbą wprowadzenia jednolitego opakowania owoców.

Komitet Organizacyjny zwraca się do ogółu zainteresowanych o poparcie jego zamierzeń przez liczny udział w Zjeździe, co przyczynić się winno do wierneho odtworzenia potrzeb i dążeń owocarstwa polskiego.

Komitet Organizacyjny

Z działalności Lubelskiego Związku Ogrodników

Lubelski Związek Ogrodników na posiedzeniu dnia 3 maja br. postanowił urządzić Wojewódzką wystawę - pokaz ogrodniczy, połączony z jarmarkiem w Lublinie w dniach od 4 do 6 października r. b.

Protektorat nad tą wystawą - pokazem objęła Lubelska Izba Rolnicza.

Na wystawie - pokazie będą reprezentowane wszystkie działy ogrodnictwa, a mianowicie:

1. szkółkarstwo,
2. owocarstwo,
3. warzywnictwo,
4. przetwórstwo,
5. nasiennictwo,
6. kwiaciarstwo gruntowe i szklarniowe,
7. zdobnictwo i bukociarstwo,
8. ogrodnictwo na wsi (Koła Gospodyń Wiejskich, Przyspobienie Rolnicze, Rejonny Gospodarstw Przykładowych,
9. ogrodnictwo w szkołach rolniczych i ogrodniczych,
10. ogródki działkowe,
11. zielarstwo,

12. walka ze szkodnikami i chorobami roślin,
13. prasa i literatura ogrodnicza,
14. narzędzia i sprzęty ogrodnicze,
15. środki chemiczne do walki ze szkodnikami i chorobami,
16. nawozy pomocnicze.

Celem wystawy - pokazu jest: **przegląd dorobku w dziedzinie ogrodnictwa w województwie lubelskiem, oraz zainteresowanie szerokich sfer konsumentów w Polsce produkcją ogrodniczą Lubelszczyzny.** Z okazji wystawy - pokazu odbędzie się dnia 6 października r. b. Zjazd Ogrodniczy województwa lubelskiego, na którym projektowane jest zawiązanie Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego.

Dokładny program Zjazdu będzie podany oddzielnie.

Na żądanie wysyła komitet wystawy szczegółowe prospekty.

Przewodniczącą Komitetu Wystawy - Pokazu
(—) Inż. Zygmunt Śliwiński

PYTANIA i ODPOWIEDZI REDAKCJI

Redakcja udziela odpowiedzi tylko stałym Prenumeratorom. Odpowiedzi listowne po nadesłaniu znaczka pocztowego za 25 gr.

Pytanie 77. Jak tępić turkucie, które duże szkody wyrządzają w inspektach i na grządkach?

J. Ł., Łeki Górne

Odpowiedź 77. Najłatwiej wyłapać jest turkucie w ten sposób, że otwory w dnach wazonów zalepia się dokładnie kitem szklarskim i zakopuje się je do ziemi aż po brzegi. Turkucie, wychodząc na poszukiwanie żeru wpadają w wazon, lecz nie mogą z nich wyleść i mogą być w ten sposób łatwo tępione. Pułapki takie oczywiście muszą być dość liczne.

A. Gł.

Pytanie 78 Jaka jest przyczyna gumowania drzew owocowych?

W. Kałamarz, Turka

Odpowiedź 78. Przyczyna gumozy może być różna, w większości wypadków głównym powodem do wystąpienia jej jest nieodpowiednia gleba. W glebach zbyt wilgotnych i ubogich w wapno gumoza występuje na wszystkich drzewach pestkowych. Pojawia się także i na drzewach, które nawozi się jednostronnie n. p. nawozami azotowymi, lub fekalją (kloaką), albo wskutek radykalnego przeredzania gałęzi w koronie.

W wielu wypadkach drzewka osłabione przez Monilię i Fusicladium silnie podlegają gumozie.

Jeżeli chcemy ratować drzewka chore na gumozę, musimy

najpierw przekonać się o tem, co było powodem do wystąpienia tej choroby i według tego stosować środki zaradcze.

1) Tam, gdzie gleba jest zbyt wilgotna, należy nadmiar wody odprowadzić rowami specjalnie wykopanymi, lub przez drenowanie pola. Glebę poza tem co roku na jesieni przekopać i silnie zwapnować.

2) Unikać jednostronnego nawożenia nawozami n. p. azotowymi, czy fekalją.

3) Opanowane drzewka przez Fusicladium i Monilię w odpowiednim czasie opryskiwać skutecznymi środkami, aby gumoza nie wystąpiła.

4) Rany, gdzie pojawia się guma, nacierać octem, poczem zasmarować maścią ogrodniczą i wreszcie

5) Unikać głębokiego sadzenia drzew.

A. Gł.

Pytanie 79. Jestem stałym prenumeratorem pisma WPanów i prowadzę szkółkę owocową. Ze słów jednego z ogrodników, dowiedziałem się, że istnieje odmiana jabłoni pod nazwą „Kurska Żłota Reneta“. Odmiana ta ma być nadzwyczaj dobra i godna jaknajwiększego rozpowszechnienia. W związku z powyższym proszę mi odpowiedzieć na łamach cennego pisma, gdzie można nabyć zrazy tej odmiany, jakie ma wymagania glebowe, czy nie przemarza, jak długo owoce dają się przechować i jakie ich jest wygląd zewnętrzny. Za odpowiedź z góry dziękuję.

Józef Chodanionek

Kol. Stolica, pow. Dzisna

Odpowiedź 79. *Kurska Złota Reneta*. Odmiana wyżej wymieniona jest w wielkich ilościach drzew podawaną i polecaną w gubernji Kurskiej, gdzie polecana jest do masowej produkcji. Zdaje się, że nigdzie więcej się nie przyjęła i pozostaje do dzisiaj tamtejszą lokalną odmianą. Spotkać jednak można i u nas drzewa tej odmiany w sadach, jednakże nikt nie entuzjazmuje się Kurską Złotą Renetą.

Odmiana ta nie należy do grymaśnych, sądzę, że wszędzie tam, gdzie udają się jabłonie i owa Reneta Kurska hodowaną być może. Owoce zewnętrznie ładne, pod względem wartości smaku wiele pozostawiają do życzenia, odmiana raczej kompotowa.

Odporność na mróz jest wogóle rzeczą względną, więc i odnośnie do Kurskiej Renety pewnego nic powiedzieć nie można. W okolicach Kurska uważaną jest za odporną, w okolicach Lwowa przymarza. Jeżeli się posiada tak wspaniałą odmianę, jaką dla wileńszczyzny jest Antonówka, to można spać spokojnie i najłocistszą Kurską Renetę zostawić dla Kurska, gdzie jest sobie lokalną odmianą b. cenioną, bardzo handlową tam u nich. My możemy sobie robić próby, sadząc kilka drzew. Kupić drzewka Renety Kurskiej

można w szkółkach warszawskich, spotykałem bowiem ją w cennikach. *K. Brzeziński*

Pytanie 80. Proszę o wyjaśnienie: chcę się dowiedzieć o pszczołach Kaukaskich, czy to jest prawda, że one te jęczyczki dłuższe mają od innych pszczoł i że mogą korzystać z koniczyny czerwonej. Chciałbym sobie sprowadzić matkę Kaukaską, a mam pszczoły włoszki i czy musiałbym woszczynę zmienić, bo słyszałem, że te Kaukaskie mają być większe. Chciałem również wiedzieć, czy wielkość komórek w woszczynie działa na wielkość pszczoł danej rasy.

Böhn Karol, Dederkały

Odpowiedź 80. Pszczoły Kaukaskie znane są z tego, że czerpią nektar z czerwonej koniczyny, ponieważ posiadają najdłuższe jęczyczki. Nawet w Rosji sowieckiej na obszarach, gdzie plantują czerwoną koniczynę we większych ilościach, hodują specjalnie pszczoły Kaukaskie celem jej zapyłania i wykorzystania nektaru. Z większych komórek wylęgają się większe pszczoły, ale zmieniać woszczynę nie zachodzi potrzeba, chyba że jest stara, albo Pan chce przejść na węzę o komórkach powiększonych. Sprawę tę wyjaśnia artykuł na str. 154 „Hasła Ogrodn.-Rolniczego” Nr. 5. *P. W.*

Państwowa Szkoła Ogrodnicza

LWÓW 23, ul. Lwowska 117

ołasza otwarcie wpisów

Udziela listownie informacji o warunkach przyjęcia.

Pierwsza krajowa wytwórnia opryskiwaczy do drzew owocowych marki „**POLONIA**” dostarcza opryskiwacze po cenach konkurencyjnych

Adres:

Józef Kuchta, Brzesko (wojew. krak.)

Oferty na żądanie



Gąsienice na kapuście



zwalczą **BRASSICOL**

ARBOSAN przeciw grzybkom, **APHIMORT** przeciw mszycom, **KRETOL** przeciw kretom, **MAŚĆ DO SZCZEPIENIA** i inne środki. — Żądajcie katalogów firmy

„**LEKROS**” Warszawa, Marszałkowska 53

PLANY OGRODÓW ST. SCHÖNFELD WARSZAWA
INSPEKCJE ogrodnik architekt MARSZAŁKOWSKA 53



Nowy katalog
ukaże się
w czerwcu

OCZKA RÓŻ

do letniego oczkowania w przeszło 800 odmianach po cenach umiarkowanych poleca Gospodarstwo Ogrodnicze

K. EIZYK, KUTNO, skr. poczt. 55

Wysyłka oczek od 15 lipca

Praski

cementowe do wyrobu sztucznej węży, nowy model M. 35 o komórkach normalnych, albo powiększonych.

Sztuczną wężę, kratki odgradowe, łapki na truty, roje, książeczkę Ul Przemysłowy, Stojący leżak, oraz Matki pszczele czerwono-koniczynne **K. M. B.** poleca

Piotr Werner, Jaremcze (Nadleśnictwo Państwowe)

Nowa książka O wyrobie win owocowych

jest do nabycia

w Admin. „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego w Tarnowie” ul. Marsz. Focha 16

Cena wraz z przesyłką Zł 1.50.

Należytość przysyłać najlepiej na konto czek. Nr. 408.606

UWAGA!

**WYSZŁY JUŻ Z DRUKU
TRZY NOWE KSIĄŻKI**

napisane przez Antoniego Gładysza p. t.:

„Urządzenie i pielęgnowanie sadu“ — wyd. IV.

Podręcznik ten obejmuje szczegółowe wskazówki, odnoszące się do zakładania sadów, oraz dział chorób i szkodników. Str. 128. Cena Zł 3.25.

„Drzewa i krzewy owocowe w sadzie owocującym“ — część I, wyd. I. Podręcznik ten

obejmuje opis poszczególnych rodzaju drzew i odmian, oraz uwzględnia zbiór, przechowanie, pakowanie i sprzedaż owoców. Jest to jedyny podręcznik z tego działu. Str. 96. Cena Zł 2.50.

„Drzewa i krzewy owocowe w sadzie owocującym“ — część II, wyd. I. Książka ta obejmuje

wszystkie rodzaje krzewów owocowych, jak: porzeczki, agrest, maliny, leszczyna, dereń, winorośl, truskawki, poziomki itd. Autor szczegółowo opisuje każdy rodzaj krzewów, a nadto poszczególne odmiany, a w końcu daje obszerny kalendarz robót w sadzie w ciągu każdego miesiąca. Cena Zł 2.50.

Książki powyższe wyszły nakładem

Towarzystwa Oświaty Rolniczej w Warszawie

Do nabycia w Administr. „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“

Tarnów, ul. Marszałka Focha 16

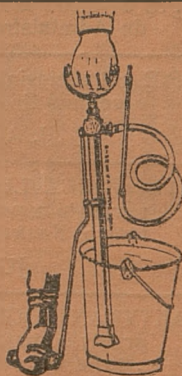
Wysyła się za uprzednim wpłaceniem należności na
konto czekowe Nr. 408.606

„Najnowsza gospodarka w pasiece“

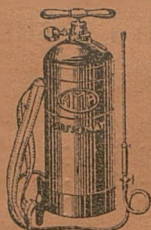
Józefa Lorenza jest do nabycia w cenie 1 zł. 50 gr. w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Tarnowie, ul. Piłsudskiego 5.



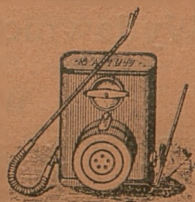
Nareszcie u nas
zrozumieli —
że można osiągnąć dobre
ceny za wyborowe owoce...
Trzeba tylko
podjąć walkę
ze szkodnikami roślinnymi,
niszczącymi nasze plony!



Walka skuteczna możliwa jest tylko przez
oprysk zapomocą dobrych aparatów
naszego wyrobu, a m.: „Ama-Novita“,
„Ama-Automat“, „Hydropultry“ i pompy
na beczkę „Korona“



Żądajcie przeto naszego ka-
talogu „gospodarczego“ —
gdzie odnajdziecie oprócz po-
wyższych, b. wiele narzędzi



Aparat do opylania
proszkami

ogrodniczych,

weterynaryjnych

i gospodarczych



ALFONS MANN

Sp. Akc.

Warszawa, pl. Małachowskiego 2



Bogate zbiory z pól, ogrodów i sadów
zapewnia nawożenie azotem i fosforem

Nawozy azotowe:

AZOTNIAK
SALETRA WAPNIOWA
SALETRZAK
SIARCZAN AMONU

Nawóz fosforowy:

SUPERTOMASYNA

Nawóz fosforowo - azotowy:

SUPERTOMASYNA AZOTNIAKOWANA
są najskuteczniejszymi nawozami
pod wszystkie rośliny.

Wszelkich informacji udzielają:

Zjedn. Fabryki Związków Azot. w Mościcach i Chorzowie
CHORZÓW III, Górny Śląsk

KRETY NISZCZĄ TRAWNIKI I KWIETNIKI
stosuj trociczki **KRETOL**



WYTWÓRNI
CHEMICZNEJ „Lekros”
Warszawa, Marszałkowska 53



Katalogi na żądanie bezpłatnie.

PLANY ogrodów **St. Schönfeld**, ogrodnik architekt
inspekcje WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 53

RÓŻE

pienne, płaczące i krzaczaste, pod-
kładki róż, lilaków, agrestów i po-
rzeczek, drzewka i krzewy owoco-
we, oraz inne artykuły szkółkarskie
poleca:

K. EIZYK, KUTNO, skrzynka poczt. 55

Plantacje i szkółki róż



Katalogi
na żądanie